

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:

W miesiące miesięcznie . . . Mk. 1000.—
Z odnośnikiem do domu . . . 1200.—
Na prowincji . . . 1200.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych, w kronice podlegają
opłacie.

Centra P. K. S. 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uwzględnić się za bezpłatne. Rękopisy
nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodzie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 226

Centra P. K. S. 61.071.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 68.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA DRUKU:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mł.
przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po
tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str.
i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9
szpaltowy. Ogłoszenia za pomocą linii okre-
słowych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse
o 50% drożej, drobne — za wyraz 50 mk., o po-
szukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze
ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za-
mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa
podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obo-
wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez
uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia o nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

W sobotę, dnia 15 sierpnia r. b., w 24 rocznicę istnienia

Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej

wyjde specjalny w większym forma-
cie numer ilustrowany

„Dziennika Białostockiego”,

poświęcony tej instytucji.

Do pp. przemysłowców i kupców red. „Dzien. Biał.”
i komenda B.O.S.O. zwracają się o poparcie ogło-
szeniami wydawnictwa, z którego zysk czysty prze-
znacza się na tę instytucję.

Konferencja w sprawie Małopolski Wschodniej.

Warszawa, 11.8 (A. W.)

Dziś w Prezydium Rady Mi-
nistrów o g. 11 rano odbył się
dalszy ciąg rozpoczętych onegdaj
konferencji w sprawie Małopolski
Wschodniej. Rozważana będzie
sprawa Małopolski Wschodniej ze

stanowiska międzynarodowego o-
raz prawo Polski do przeprowa-
dzenia tamże wyborów. W posie-
dzeniu wzięli udział jako rzeczo-
znawcy pp. M. Bobrzyński, prof.
St. Kasznica, prof. Sz. Askenazy
i dr. Loewenhertz.

Zamknięcie urzędów celnych.

Lwów, (A. W.) 11.8.

„Gazeta Poranna” donosi, że
rząd rumuński zarządził zamknię-
cie urzędów celnych na granicy

bukowińskiej, z wyjątkiem urzędu
celnego w Niepolowcach, niby
z powodu grającej zarazy.

Wyrok śmierci na eserów.

Warszawa, 11.8 (tel. wł.)

Z Moskwy A. Wsch. donosi:
Dn. 8 b. m. zapadł wyrok w
sprawie eserów. Główni oskarže-
ni, mianowicie: Herszteln, Ten-
delmann, Grabowski, Lichaczew,
Iwanow, Donkoi, Eugenja Ratner,
Timofiejew, Elking, Morozow, A-
chanow, Altowski, Ignatjew, Sie-
mionow, Konoplewa i Helena Iwa-
nowa zostali skazani na śmierć;
Jefomow, Bakow i Ioborow — na
10 lat więzienia; Uchow, Derju-
szyński Michai, Lwow, Usow, Zip-
kow i Kozłow — na 5 lat więzie-
nia; Gorkow, Dobrolubow, Da-
szewskij i Plelew — na 3 lata wię-
zienia; wreszcie Zlobina — na 2 la-
ta więzienia.

Pozostałych podsądnych unie-
winniono.
Wykonanie wyroku nad ska-
zanymi na śmierć WCIK posta-
nowił zawiesić, mianowicie ska-
zani mają być rozstrzelani jedy-
nie w wypadku, gdyby eserzy
podjęli walkę z sowietami.
Zgodnie z prośbą trybunału
WCIK po stanowił karę darować

Siemionowowej, Konoplewej, Jefe-
mowej, Usowej, Zipkowej, Kozło-
wowej, Belewnowej, Daszew-
skiemu i Ignatjewowi.

Gorkij o procesie eserów.

Moskwa, 11.8 (A. W.)

Gorkij przesłał na imię komu-
nisty Rykowa list następującej
treści: Jeżeli proces eserów skoń-
czy się morderstwem, będzie to
mord z premedytacją, nikczemną
zbrodnią. Proszę Was zakomuni-
kować Trockiemu i innym ten mój
pogląd. Mam nadzieję, że on was
nie zadziwi, ponieważ przez cały
czas rewolucji tysiącokrotnie wska-
zywałem włodcom „sowieckim na
bezsensowność i zbrodniczość tę-
pienia inteligencji w naszym nie-
piśmiennym i niekulturalnym kraju.
Obecnie jestem przekonany, że
jeżeli eserowcy zostaną zabici,
zbrodnia ta wywoła ze strony
socialistów Europy moralną blo-
kadę Rosji.

Sprawy gdańskie.

Warszawa, 11.8 (tel. wł.)

Przez cały dzień wczorajszy
odbywały się w Prezydium Rady
Ministrów narady referentów mi-
nistrów i nadzwyczajnych komi-
sarzy w Gdańsku p. Pluciński
i prof. Weinfeld nad spra-
wami polsko-gdańskimi. Chodzi-
ło o zgórą trzydziści spraw, w
których zapatrywania Senatu gdań-
skiego i postępowanie jego władz
nie są zgodne z naszymi, trakta-
tami zabezpieczonymi prawami.
Przedewszystkiem należy tu po-
stępowanie władz celnych Wol-
nego Miasta Gdańska, które u-
niemożliwia przez niedostarcza-
nie dat Polsce zestawienie bilan-
su handlowego, dalej sprawa wy-
dalenia z Gdańska obywateli pol-
skich, sprawa rejestracji w
Gdańsku naszych spółek, sprawy
wprowadzenia przez Gdańsk
identycznych z naszymi zakapów
przywozu i wywozu, sprawa
do Gdańska tańszego kultu

polskiego o wpuszczenia do Pol-
ski gdańskiego tytoniu i td. W
czasie narady nasi urzędnicy
gdańscy przedstawili dotychczas-
sowy przebieg rokowań z Gdań-
skiem i Wysokim Komisarzem
oraz już uzyskane korzyści, po-
czem ustalono wytyczne w przy-
szłych rokowaniach, które mają
się niebawem zacząć i które,
jak dotąd, będzie prowadził p.
Pluciński.

Nagły wniosek N.P.R.

Warszawa, 11.8. (A. W.)

W ubiegłej sesji sejmowej
N.P.R. złożyła wniosek nagły w
sprawie kredytów dla ludności
górnolaskiej, zmuszonej terrorem
band niemieckich do opuszczenia
swoich siedzib. Sprawa ta z po-
wodu przesłania sesji sejmowych
nie została załatwiona, lecz bę-
dzie przedmiotem rozważań na
czwartkowym posiedzeniu Rady
Ministrów, która zapewne uchwa-
li niezbędne kredyty.

Uroczysty obchód rocznicy konstytucji Wejmarskiej.

Berlin, 11.8. (A. W.)

Jutro ma być obchodzone w
całych Niemczech święto konsty-
tucji Wejmarskiej.

Program uroczystości w Berli-
nie przewiduje w południe zebra-
nie w wielkiej sali Reichstagu
przedstawicieli wszystkich władz
wiceprezesa uroczysta akademja w
teatrze państwowym. Szereg stron-
nictw i organizacji demokratycz-
nych oraz republikańskich urzą-
dza wieczorem wiec i manifesta-
cje. Stronnictwa prawicowe roz-
winęły jednocześnie swą akcję.

Rozżanie o Litwie Ko- wiewskiej.

Kowno (A. W.) 11.8.

„Tewynas Salsas” omawia sta-
nowisko litewskie, wobec propo-
nowanego przez ententę uznania
Litwy „de jure”. Wina warun-
kowego uznania Litwy dziennik ten
przypisuje rządowi, który niepo-
trzebnie wysłał delegację do Ha-
gi, zamiast czynić zabieg w Lon-
dynie i Paryżu. W Londynie o-
pinie o Litwie wyraża b. kon-
troler cesarstwa rosyjskiego Po-
krowskij, który miał się wyrazić
o przyszłość państwową Litwy
słowami: „Zdechłego konia na
nogi się nie postawi”.

Giełda Warszawska.

Warszawa 11.8 (tel. wł.)

Nowy Jork 7200
Paryż 580—
Berlin 9 —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Roda-
skiego)

z dnia wczorajszego

Dolary 7500—
Marki niem. 8.50
Franki 350
Funt 32.500
100 rb. car 140
10 r. złot. 35.000

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajsz.

Zyto	5000 mk. za pud
Pszonica	4000
Jęczmień	2000
Owies	4700
Kartofle	1100
Mąka i gatunki	7000
„ II	6000

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	2000—2500
Cholewy szagrynowe	1800—1900
Szpagiel biały	800—1000
Szpagiel walkowy	1000—1200
Lapy podszewiane futr.	1300 m.
Podklejki całej para.	1400—1500
„ połowa	1600—1700
Szagryna futr.	1000—1200

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajsz.

Karo	mk. 1000—1200
Kantor kolorowy	900—1000
„ ryczynaj	1000—1200
„ ciemny	1000—1400

Interwencja p. Darowskiego.

Warszawa, 11.8. (A. W.)

W konsekwencji wczorajszej
dyskusji na Radzie Ministrów nad
sprawą strajku rolnego w Wielko-
polacie, minister pracy, p. Daro-
wski, wyjeżdża dziś do Poznania.

Celem podróży p. Darowskiego
jest osobista interwencja na rzecz
nawiazania pertraktacji między
Związkiem Ziemian a Polskim
Związkiem Robotników Rolnych.

Uznanie dla polityki Poincaré'go.

Paryż, 11.8. (A. Wsch.)

Dziś przed południem odbyto
pod przewodnictwem prezydenta
Republiki Milleranda posiedzenie
Rady Ministrów, na którym roz-
patrywano wiadomości nadeszłe
z Londynu. Komunikat wydany o
tem posiedzeniu stwierdza, że od-
powiedź dana Poincaré'emu wy-
raża zupełną zgodę na jego po-
litykę podczas obrotu w Londynie.
Jak się dowiaduje decyzyjnie-
francuska zapada głównie z tego po-

wodu, że Francja w dalszym ciągu
stoi na stanowisku, że Niemcom
nie można udzielić moratorium
dopóty dopóki odszkodowania nie
zostaną zabezpieczone gwarancja-
mi produkcyjnymi. Należy rów-
nież zaznaczyć, że Rada Minist-
rów wyraża Poincaré'emu podzię-
kowanie za pracę w Londynie,
nie wchodząc w szczegóły, a tem
samem pozostawiając mu wolną
rękę w dalszym do uzyskania po-
zytywnych wyników.

Czesi a Polska.

Istnieje traktat polsko-czeski, dotychczas przez Sejm nie ratyfikowany.

Zawarcie tego traktatu społeczeństwo nasze powitało z uznaniem. Właściwie między Rosją a Niemcami, musimy dbać o dobre, poprawne i przyjacielskie stosunki z innymi sąsiadami, choćby nawet słabymi. Uprawiając politykę zdecydowanie pokojową, musimy żyć w zgodzie z całym światem, a tembardziej z państwami ościennymi, które nie mają powodu przeciw nam występować nieżyczliwie.

Dlatego właśnie zawarcie traktatu polsko-czeskiego przyjęliśmy z uznaniem.

Stare nas łączy z Czechami dzieje. Z jednego się pnia wywodzimy. Sentyment Lechitów nie zapomniał tego. Przesłonił oczy na Wacława czeskiego i na fakty z pierwszych miesięcy roku 1919.

A były one bardzo bolesne.

Kiedy bowiem dopiero zaczęliśmy budować naszą państwowość, kiedyśmy walczyć musieli z Ukraińcami i Rosją, Czesi podstępnie napadli na nas z tyłu, chcąc zagarnąć, zagrabić Śląsk Cieszyński prawem kaduka. Wystąpili przeciwko Polsce bez wypowiedzenia wojny. Ową napad ich był naprawdę bandycki.

Lecz i potem Czesi odnosili się do Polski niechętnie, szkodzić nam celowo. Wszak poparli Ukraińców, kłótili się z Polakami, rzucając na nas oszczerstwa przed Zachodem.

Bracia-Słowianie — słowiańscy prusacy — dali się nam dobrze weznaki.

Pomimo tego, przebolewaliśmy utratę znacznej części Cieszyńskiego, naród polski pragnął żyć w zgodzie z Czechami.

Toteż wieść o traktacie z nimi przyjęli — powtarzamy — z uznaniem.

Dopiero później wyszło na jaw, iż traktat wspomniany forytował interesy Czecho-Słowacji kosztem Polski. Że choć nie my, jeno Czesi potrzebowali tego traktatu, korzyści zeń odnieśli oni wskutek ustepliwosci naszych dyplomatów.

Bedąc w Pradze i konferując z p. Beneszem, ówczesny minister spraw zagranicznych, Skirmunt nie

zalecił nawet sprawy gminy Jaworzyny, która Czesi usiłują sobie przywłaszczyć. Jest to sprawa stosunkowo drobna i p. Benesz z pewnością byłby ustąpił w tym wypadku p. Skirmuntowi za cenę korzyści, które otrzymywał z zawarcia traktatu z Rzeczpospolitą. Ale dyplomata nasz starał się być wersalczykiem.

A dziś p. Minister Narutowicz polecił posłowi polskiemu, Erazmowi Piltzowi złożyć rządowi Czecho-Słowacji notę protestującą przeciw niewykonaniu przez rząd czechosłowacki aneksu do umowy, podpisanej w Pradze dnia 6 listopada 1921 roku, ponieważ upłynął już termin, przewidziany dla polubownego załatwienia sprawy gminy Jaworzyny. Równocześnie minister Narutowicz zawiązał p. Piltza do Warszawy celem złożenia sprawozdania rządowi z odnośnej akcji.

— Do diabła! — chciałoby się głośno zakląć. — Czyż my zawsze pozostaniemy naiwni i byle kiepskie wyprowadzi w pole, śmiejąc się z naszej głupoty?

Traktat czecho-polski sankcjonował podział Cieszyńskiego. Traktat ów zaznaczał naszą neutralność w kwestii Słowaczyny, zrywając wszystkie węzły przyjaźni, jaką nas ona darzyła. Dalej: traktat zapewniał Czechom znaczne korzyści handlowe.

A cośmy zyskali?

Nic. Nawet Jaworzyny nie otrzymaliśmy. Nawet lojalnego przestrzegania umowy przez Czechów. Wbrew niej, oni dalej agituja za oderwaniem Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej. Oni dalej wynaradawiają Polaków w Cieszyńskiem, nie otwierając tam szkół polskich i nie wstrzymując czechizacji kościoła. Oni dalej szkodzą nam jawnie i otwarcie.

— Do diabła! — ciśnie się znowu na usta.

Więc pocóż ów traktat? Poco to ludzenie się przyjaźnią Czechów?

Sądźmy, że rząd twardo stanie w obronie traktatu i zmusi Pragę do lojalnego przestrzegania go, albo podziękuj zań.

Lepiej bowiem mieć jawnych wrogów niż rzekomych przyjaciół.

t. k.

Sprawa konwencji z Niemcami.

Sprawa pertraktacji i ewentualnego zawarcia konwencji polityczno-gospodarczej z Niemcami budzi w społeczeństwie kresów zachodnich bardzo zrozumiałe i najżywsze zainteresowanie. Konwencja bowiem zdecydować może o najważniejszych sprawach naszych pod względem politycznym, narodowym i gospodarczym. W przeświadczeniu o konieczności współpracy społeczeń-

stwa kresów zachodnich z delegacją Rządową do rokowań polsko-niemieckich z inicjatywy Z.O.K.Z. została stworzona komisja organizacyjna dla spraw konwencji z Niemcami, w skład której weszli przedstawiciele najważniejszych organizacji gospodarczych: prezes Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej, prezes Związku Banków, prezes Zje-

dnoczenia Producentów Rolnych, przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polnego, prezes Związku Z.O.K.Z. i szereg kooptowanych przez komisję kompetentnych jednostek.

Komisja zorganizowała delegację celem przedstawienia Rządowi konieczności powołania w skład delegacji Rządowej, prócz rzeczoznawców przedstawicieli kresów zachodnich, którzyby współpracując mieli zarazem pewien wpływ w prezydium na decyzje delegacji oraz w tymże stopniu ponosili odpowiedzialność za konsekwencje takowych.

Przeprowadzone dotąd pertraktacje z pełnomocnikiem Rządu do rokowań polsko-niemieckich Panem Ministrem K. Olszowskim, pozwalają żywić nadzieję, że dezyderaty społeczeństwa kresów zachodnich zostaną uwzględnione.

Konferencje odbyte z Panem Ministrem w Warszawie w dniu 17.VII oraz w dniu 4.VIII w Poznaniu dały obraz całokształtu problemów, objętych programem rokowań, wyjaśniły zasadnicze stanowisko społeczeństwa kresów zachodnich oraz naszkicowały wa-

runki współpracy społeczeństwa z delegacją Rządową. Podkreśliły należyte broniące sprawy kresów zachodnich i jednomyślnie stanowisko zajęte przez pełnomocnika Rządu p. Ministra Olszowskiego.

Jakkolwiek zgodnie z koniecznością i zasadami przyjaźni we wszystkich państwach nie może Rząd ogłaszać publicznie swego planu akcji, to jednak fakt kontaktu najwybitniejszych czynników społecznych z delegacją Rządową winien wlać w społeczeństwo spokój, że jego żywotne potrzeby będą należycie oświetlone i broniące, a stąd delegacja do rokowań polsko-niemieckich winna być otoczona przez społeczeństwo atmosferą zaufania i życzliwości, niezbędnej przy podniesieniu tak ciężkiego i odpowiedzialnego zadania.

Nie omieszkamy udzielić społeczeństwu niezbędnych informacji w dalszym ciągu naszej akcji.

Komisja Organizacji Społecznych dla spraw konwencji z Niemcami

(—) Ludwik Mylecki
Prezes.

Niewolno tolerować łapowników.

(Akt strzelisty do P. Ministra Poczt i Telegrafów).

Przeplasy wiatkowe, ścigające nadużycia urzędników państwowych, dowodzą, że w miarodajnych kołach zrozumiano i oceniono całą zgubność tego rodzaju występów, podkopujących zaufanie ogółu do organów władzy w okresie państwowo-twórczym.

Setki wyroków ciężkiego, długoletniego więzienia lub kary śmierci, wydanych na winowajców, którzy wbrew przysiędze służbowej i poczucia godności urzędniczego stanu, dopuścili się złośliwych przestępstw, potwierdzają dostatecznie — że tu przynajmniej literatura prawa nie została martwą.

Tem więcej więc zdumiewać muszą wypadki, w których przestępczość funkcjonariusza państwowego idzie w parze z wyzywającym cynizmem.

Podobny egzemplarz hoduje się w Urzędzie pocztowym w Zabłudowie. Jest to zaprawdę nie byle jaki ananas. Złosiwy los sprawił, że pan ten — przez omyłkę zapewne lub niedopatrzenie — zajął stanowisko kierownika Urzędu — a jakim cudem godność tę dotychczas piastuje, na to, zaiste, trudno odpowiedzieć, skoro się zważy, że broi już od dłuższego czasu i że przeciwko niemu wpłynęło do władz przełożonych, do Policji i Prokuratury szereg wiarygodnych zażaleń i doniesień.

Na dziś mamy pod ręką tylko dwa takie kwiatki, uszczeknięte z swą wieńca sławy zabłudowskiego „poztmaistra”.

Etka Rywa Miszondznik, zamieszkała w Zabłudowie, przy-

mała w kwietniu dwa przekazy pocztowe na 25.000 i 4.000 mk. — razem 29.000 mk.

Adresatka nie umie pisać, przyszła więc ze swoim synem, Józefem Miszondznikiem, kowalem w Zabłudowie, który w jej obecności miał potwierdzić odbiór. Oczywiście, to „nie było zupełnie w porządku” i nic dziwnego, że wypłacający urzędnik, w danym wypadku sam p. Kierownik Urzędu Pocztowego w Zabłudowie, p. Kazimierz Lewiński, wypłaty odmówił. Ale dalej nastąpił cały szereg postępów p. Lewińskiego, które już nie tylko całkiem w porządku nie były, lecz nadto wkroczyły w dziedzinę jaskrawych nadużyć. P. Kierownik — jak głosi doniesienie — „rozniewał się i przegwał” klientów.

Aż wieczerem tego samego dnia (3 kwietnia 1922) Józef Miszondznik został sprowadzony na posterunek policji i zbity do utraty zmysłów. Kiedy bezprzytomny padł na podłogę, funkcjonariusz policji telefonicznie zawiadzał p. Lewińskiego, który istotnie jawnie się natychmiast na policję i oświadczył Miszondznikowi — którego w dalszym ciągu bito i wyrzucono na ulicę — że matka jego „może zgłosić się po swoje pieniądze”.

Etka Rywa Miszondznik zgłosiła się ponownie w Urzędzie Pocztowym w Zabłudowie i oddała potwierdzenia odbioru na kwoty 25.000 i 4.000 mk. razem 29.000 mk., poczem jej p. Lewiński wypłacił tylko o 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) — a o reszcie mówił sobie nie pozwo-

lił. Prowadzona dotychczas doniesienie do Prokuratury i Policji, powołując się na świadków Lejzera Aksenowicza, Hierzego Sukienka i Wiktora Dudzińskiego i domagając się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności na zasadzie art. 636 cz. 2 i 3 K. K. i polecenia p. Lewińskiemu wypłaty 4.000 mk., których odbiór został już dawno pokwitowany.

O drugim fakcie mówi poniższy dosłownie powtórzony

PROTOKÓŁ

W dniu 9 sierpnia 1922 r. stała się w Magistracie miasta Zabłudowa Chinka Goldberg z pierwszego małżeństwa, a z drugiego Introligator z domu Drezel lat 50 mająca zamieszkała w Zabłudowie i zeznała co następuje. W Marcu 1922 roku otrzymałam zawiadomienie z urzędu pocztowego w Zabłudowie o otrzymaniu w Urzędzie pocztowym w Zabłudowie pięćdziesiąt tysięcy marek zaadresowane na imię Chinki Goldberg. Ja zaś udawszy się do Magistratu m. Zabłudowa otrzymałam poświadczanie o tożsamości mojej osoby. Kierownik zaś urzędu pocztowego nie przyjął tego zaświadczenia, wobec tego udałam się do miejscowego rabina, który wezwawszy dwóch wiarygodnych świadków wydał mi zaświadczenie że ja jestem tą samą Chinką Goldberg z drugiego męża Introligator, i odpowiednio stwierdzone przez Magistrat m. Zabłudowa przedstawiam kierownikowi urzędu pocztowego, który to moje zaświadczenie również rozerwawszy odmówił wydania mi adresowanej na moje imię wspomnianej wyżej kwoty dopiero na propozycję kierownika, opłaty na jego korzyść dziesięć tysięcy marek zaczął prosić by niebrał ze mnie takiej dużej opłaty w końcu zgodził się na pięć tysięcy marek które zmieszona byłam mu oddać, wyliczył mi w Urzędzie pocztowym czterdzieści pięć tysięcy zabierając na swoją korzyść adresowane do mnie pięć tysięcy marek przy wypłacie mi w Urzędzie pocztowym wspomnianych czterdziestu pięciu tysięcy marek był obcy mąż mój Gersz Introligator przy pokwitowaniu przezemnie na całą sumę na żądanie kierownika poczty t. j. na pięćdziesiąt tysięcy marek. Zgodność zaś i ścisłość mego zeznania stwierdzam własnoręcznym podpisem w języku rosyjskim gdyż po polsku nie umiem pisać.

Własnoręczność podpisu Chinki Goldberg Introligator i ścisłość jej zeznań Magistrat m. Zabłudowa stwierdza 9.VIII 1922 r.

Burmistrz
podpis nieczytelny
Sekretarz
podpis nieczytelny.

Cóż na to Kierownik Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Moszczyński? Czekamy niecierpliwie na jego decyzję.

TEFFI.

Kandydat na prowokatora.

Sledztwo przeciągnęło się i zandarm czuł się zmęczonym; zrobił pauzę i poszedł odpoczywać do swego gabinetu.

Uśmiechnął się słodko, już zbliżał się do kanapki, gdy nagle twarz jego wykrzywił grymas, jakby na widok czegoś potwornie obrzydliwego.

Za ścianą ktoś śpiewał silnym basem: „Ila barykady, ludu roboty”!

Bosowi wtórował nieśmiały, słaby i fałszywy głosik: „Judu roboty”!

— Co to znaczy? — zawył zandarm, wstawając na ścianę.

— Już meldowałem w przedmiejscie agencie! — odparł pisarz.

— Nic nie rozumiem! Wyrażaj się pan prościej!

— Agent Fijolek koniecznie chce zostać prowokatorem. Już drugą zimę dyżuruje na ślizgawce. Tylko jest ambitny, że aż sam nie

wiem!... Ja — twierdzi on — spędzam moje najpiękniejsze lata młodości i wszystkie siły na ślizgawce.

— Krwawy — darł się bas za ścianą.

— I cóż — jest utalentowanym człowiekiem? — zapytał zandarm.

— Ambitny strasznie. Nie zna ani jednej rewolucyjnej pieśni, a chce zostać prowokatorem. I wciąż nudzi i nudzi: „Chcę być prowokatorem!... Rż człowiekowi nie-dobrze się robi. Ale za to stojkowy blacha № 4711, to jest dopiero geniusz!... On wszystkie zakazane pieśni umie, jak z nut!... Słowa znają wszyscy stojkowil!...

Stoją jednak na ulicach, a uszu nie zatykają!... Lecz ta blacha ma nadzwyczajny słuch i jest taka muzyczna, że aż sam nie wiem. Zna wszystkie melodie rewolucyjne, że przyjemnie posłuchać!... Co to znaczy talent!...

— Oho. „Warszawianki” się teraz uczy — marząco wyszeptał zandarm. — A ten Fijolek — powiada pan — jest ambitny. Ambicja jest rzeczą godną pochwały. Może

człowieka daleko zaprowadzić. Napoleon był wszak zwyczajnym korsykaninem, a jednak dorobił się wcale pięknego stanowiska!...

— A kolor jego jest czerwony — darł się blacha № 4711.

— To już inny motyw — rozniewał się zandarm. — Czyż on uczy Fijolka wszystkich pieśni naraz?

— Wszystkich, wszystkich!... Fijolek go sam nagli. Powiada, że mu się bardzo spieszy, albowiem ma na widoku parę lepszych „wsp”.

— A jest człowiekiem ambitnym!...

— „Bo na nim robotnicza krew!... — piszczał szpicel za ścianą.

— Djabełska energja! — wzdychał zandarm — Mówią, że Napoleon, kiedy był jeszcze zwyczajnym korsykaninem...

— Balwanie przekięty! — denerwowała się za ścianą blacha. — Czego wyjesz, jak wściekły pies? Czyż prawdziwy rewolucjonista tak śpiewa? Rewolucjonista śpiewa z uczuciem i temperamentem. Słychać każde słowo. Nic z pieśni nie gi-

nie. A on ślipia baluszy, wydaje z siebie jakieś dźwięki i jest zadowolony z życia!... I taki człowiek chce zostać wykwalifikowanym prowokatorem. — Do diabła z taką nauką!... Mówię po raz ostatni!... Albo będziesz śpiewać uczciwie, jak rewolucjonista, albo spłunę i pójdę sobie! — Wynajmij sobie maksymalistę, jeśli masz ochotę!...

— Gniewa się! — uśmiechnął się pisarz.

— Ambicja! Ambicja! — powtarzał zandarm. — Prawdziwa korsykańska ambicja Napoleona, kiedy jeszcze nie był Napoleonem, a pustym korsykaninem. Dobry jest ten Fijolek! Zachciało mu się zostać prowokatorem!... Nie, bracie, i ta róża ma kolce. Sąd polowy nie filozofuje!... Gdy cię złapią, bracišku, to nie zastanawiają się, czy jesteś rewolucjonista, czy uczciwym prowokatorem. Powiesz, jak psa.

— A kolor jego... — darł się stojkowy.

— Tfu! — denerwował się zandarm. — Toż ten Fijolek nie potrafi nawet powtórzyć. I taki marzy

o karierze prowokatora. Przekonał go pan, że nie ma po temu kwalifikacji. I wytłumacz mu pan, że uczciwy szpicel też się może cesarzowi i państwu przysłużyć.

— A kolor jego... — formalnie wył stojkowy.

— A kolor jego! — powtarzał piskliwie niefortunny kandydat na prowokatora.

— Bodajby go jasna cholera!... — huknął zandarm i wybiegł z pokoju.

— Won stąd! — rozdarł się głos jego za ścianą. — Bydlak! I tacy chcą być prowokatorami, a nie umieją śpiewać „Czerwonego sztandaru”!... Oczywiście takich fu-szerów nie potrzebuję!... Ja was nauczę, holota!... A ambitne to, jak Napoleon, kiedy był jeszcze pustym korsykaninem!...

Drzwi się zatrzasnęły. Wszystko ucichło. Ktoś chiłpał za ścianą.

(Przetłumaczył W. P.)





Wiel. Bogusze Litewki starostwa Białostockiego.

Gospodarze wsi naszej oraz sąsiednich dotychczas jeszcze mają grunty w szachownicy, chociaż świątelnicy już na kilka lat przed rozpoczęciem wojny światowej myśleli o ocaleniu. Urzeczywistnienie tej myśli natrafiało na opór gospodarzy głupich i ciemnych, których nie brak też i w naszych stronach. Zwalczenie tego oporu pochłonięło dużo sił i energii oraz zajęło sporo czasu.

Wojna odwiekla sprawę ocalenia gruntów.

Gdy powstało państwo polskie poczęły krążyć pogłoski, że rząd — dążąc do zaprowadzenia jak najracjonalniejszej gospodarki, — przeprowadzić będzie komasację przymusową. I rzeczywiście wkrótce przybył wysłannik urzędu ziemskiego, który pogłoski te potwierdził, a jednocześnie zapisał wioski, chcące ocalić swe grunty, obiecując, iż niebawem przysłani będą miernicy. Przez całe trzy lata jednak miernicy rządowi nie przybywali. Niejednokrotnie nagabywany w tej sprawie komisarz ziemski odpowiadał, iż urząd nie posiada dostatecznej ilości sił fachowych, że najpierw musi założyć szkoły miernicze, by wykształcić w tym kierunku większą ilość ludzi.

Sprawa ocalenia odwiekla się na czas nieokreślony. Prowadzenie zaś gospodarki w warunkach dotychczasowych, gdy wielu gospodarzy posiada po kilkadziesiąt kawałków roli rozrzuconych na pięciu lub sześciu wioskach, — wydawało się nieznosnym. Skwapliwie przeto słuchano wieści, że w niektórych okolicach przeprowadzą komasację firmy prywatne pod kontrolą tylko urzędu ziemskiego. I gdy w d. 1 sierpnia r. b. przybył do naszej wsi p. Dawidowski — przedstawiciel firmy warszawskiej „Inżynier Czesław Grodzki, — zawarto z nim umowę, mocą której wyżej wymieniona firma zobowiązuje się przeprowadzić komasację Bogusze Litewki w ciągu jednego roku. Prace miernicze rozpoczną się z d. 1 września r. b.

Jednocześnie będą skomasywane 22 wsi, między innymi: 4 Kosianki (Stara, Leśna, Boruty, Trojanówka), Bogusze (Stare, Litewka), Zale, Olszewo, Twarogi (Wypychy, Mazury, Lackie, Ruskie) i t. p.

K. Kosiński.

Dział informacyjny.

— **Zatwierdzenie podatku.** Ministerstwo zatwierdziło podatek od nieruchomości na rzecz miasta na r. 1922 w wysokości 20 proc. przeciętnego dochodu netto.

— **Podatek od lokali.** Ministerstwo zatwierdziło podatek na rzecz miasta w wysokości 50 proc. faktycznego komornego z r. 1921.

— **Przesyłki pocztowe do Gdańska.** Od 15 bm. podjęty zostaje ruch przesyłek pocztowych z Gdańskiem. Dopuszczalne są przesyłki do 20 km. wagi.

— **W sprawie paszportów zagranicznych.** Na skutek zarządzenia ministerstwa uzyskiwanie zwolnienia P.K.U. na wyjazd zagranicę dla mężczyzn w wieku poniżej lat 18 jest zbędne.

Pamiętajcie o niedoli repatriantów.



Białystok.

SIERPIEN

12

Sobota

Dziś: Klary P. Hillerji M.

Jutro: Hipolita i Kasjana

Wschód słońca o g. 5.15

Zachód o g. 8.08

Wschód ksi. o g. 9.52 w.

Zachód o g. 10.11 r.

Informator — przemysłowy — handlowy m. Białegostoku i województwa Białostockiego, wielkie wydawnictwo książkowe, podjęte przez red. „Dziennika Białostockiego”, ukazuje się z końcem r. b. Redakcja informatora przystąpi niebawem do sporządzenia spisu wszystkich firm z podziałem na branże, niezależnie od tego, czy firma będzie się ogłaszała czy też nie. W czasie odpowiednim powołany zostanie komitet z udziałem pp. przemysłowców, który weźmie udział w pracach redakcyjnych.

Numer specjalny „Dzien. Biał.” na II Targi Wschodnie we Lwowie jest w przygotowaniu i zawierać będzie bogaty materiał informacyjny o przemyśle i handlu białostockimi.

— **Konferencja przedwyborcza.** W poniedziałek ma się odbyć konferencja żydowskiego okręgowego komitetu wyborczego, w której wezmą udział przedstawiciele organizacji, instytucji, Towarzystw, Związków zawodowych i partii politycznych.

— **Posel na Sejm.** W początku przyszłego tygodnia przyjeżdża do Białegostoku poseł na Sejm, p. Farbsztejn, który złoży sprawozdanie ze swej działalności za cały czas.

— **Dla czegoś sól drożeje?** „Zjednoczenie” otrzymało wczoraj 3 wagony soli. Po przybyciu tych wagonów na dworzec, kontrolerzy skarbowi nałożyli na nie akcyzę skarbową w sumie 900 tysięcy marek.

— **Cukier dla „Zjednoczenia”.** W tych dniach ma nadejść cukier dla spółdzielni „Zjednoczenie”. Będzie on sprzedawany po umiarkowanych cenach.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 2 wag. towarów kolonialnych, wagon papieru, wagon śledzi, 2 wagony maki, 3 wagony szmat, dwa wag. wełny i jeden wagon żelaza.

— **Zmniejszenie podatku.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zmniejszyło miejski podatek na rzecz magistratu m. Łodzi, pobierany od energii elektrycznej, do 5 proc. Chyba i u nas, ministerstwo wprowadzi zniżkę tego podatku.

— **Dla czegoś strajk piekarzy nie może się skończyć?** Jak nas informują majstrowie piekarzy, nie mogą oni zgodzić się na żądania przez robotników podwyżkę, ponieważ strajk jest tylko w 40 proc. piekarni, reszta zaś pracuje przy pomocy robotników pozazwiązkowych, co wypada taniej. Gdyby więc majstrowie zgodzili się na podwyżkę, to musieliby ulec konkurencji.

— **Wycieczka w bulwar na dworcu.** Urzędnik M. i kupiec. P. byli świadkami onegdaj, jak kucharz bufetu kolejowego nabrął kartofle rękami, później zaś pozostawioną przez gościa część zupy znowu wiał do kotła.

— **Sukna do Warszawy i Łodzi.** Do Warszawy i Łodzi wysłano w tym tygodniu wielkie transporty sukna „karo” i „kastor”.

— **Osobiste.** Od kilku dni bawi w Białymstoku p. Wacław Fijałkowski, były wice-prezes B. O.

S. O., obecnie stała zamieszkuje w Poznaniu.

— **Podróżnik sardynek.** W ostatnim tygodniu podróżował sardynki z 700 na 1000 marek na pudełku.

— **Opłata za przesyłki lotnicze.** Od 1 bm. opłata za przesyłki pocztu lotniczej na przestrzeni Warszawa — Praga — Strassburg — Paryż wynosi poczwórna opłata zwykłej pocztu listowej.

— **Kupcy z północy** przyjechali do Białegostoku celem zakupu kolder.

— **Przyczyna druczyny cukru** jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, jest wywóz cukru do Rosji. Część kontrabandy przyłapano na granicy.

— **Strajk garbarzy.** Garbarze zastrajkowali, ponieważ fabrykanci nie zaakceptowali żądania 50 proc. podwyżki.

— **Kapelusze do odebrania.** W komendzie policji (Warszawska 3) są do odebrania 2 kapelusze słomiane.

— **Za przeszkadzanie w pracy** policja pociągnęła do odpowiedzialności M. Lapickiego, I. Burzstejna, L. Frejdowicza i D. Dojlińskiego.

— **Kradzież.** W nocy na 9 bm. nieznani sprawcy, za pomocą drabiny, przystawionej do otwartego okna, dostali się do mieszkania Wolfa Szmekiesia (Głucha 13) i skradli biżuterię i garderobę, wartości pół miliona mk.

— **Ujęcie złodzieja.** Osickiemu Grzegorzowi we wsi Bajki, gminy Krupno, skradziono garderobę, wartości 50 tysięcy mk. Złodzieja ujęto.

— **Kradzież w poczekalni kolejowej.** Dn. 10 bm. w poczekalni III kl. skradziono Modziłowskiemu worek z narzędziami szewskimi.

— **Kradzież na ulicy.** Przechoźdzącej onegdaj ulicą Lipową p. Masłowskiej skradziono z koszyka ridcul i 11 tys. w gotówce.

Rozmaitości.

Dla czegoś sobie w Japonii odbierają życie?

Pisma angielskie przyniosły niedawno wiadomość o samobójstwie szofera japońskiego, nazwiskiem Hirano. Powód jego czynu desperackiego jest nawet, jak na japońskie stosunki, niecodzienny. Hirano liczył dopiero 28 lat i pozostawił młodą żonę z małym dzieckiem. Pełnił on obowiązki szofera u japońskiego następcy tronu. Pewnego razu w czasie wycieczki samochodem zdarzył się wypadek, którego książę o mało nie przyplacił życiem. Ambitny szofer tak sobie wziął do serca tę „hańbę”, że postanowił popełnić „harakiri”.

Ten wypadek nasuwa wspomnienie o innym tragicznym zdarzeniu, które swego czasu wywołało żywe poruszenie w Japonii. Na jednej z japońskich linii kolejowych zdarzyła się katastrofa skutkiem nieuwagi budników. Zanim jednak zdolano wdrożyć śledztwo przeciwko winowajcom — obaj budnicy odebrali sobie życie.

Jeszcze oryginalniejszym w swoich motywach było samobójstwo pewnej młodej Japonki, która poderżnęła sobie gardło, chcąc w ten sposób odpokutować za zamach na osobę rosyjskiego następcy tronu, który bawił wówczas w kraju „włócząc kwintę wisiał”. Samobójczyni pozostawiła list następującej treści: „Sądzę, że nasz ukochany Mikado jest bardzo zmartwiony tym zamachem. Dlatego zadławiłam się. W ten sposób, chociaż jestem niewiną — chcę odpokutować za ten czyn, aby Mikado się nie martwił”.

Byłaby jednak „harakiri” z mniej szlachetnych pobudek i tak np. żona pewnego oficera, która zność musiała dązo przykrości od swej teściowej — odebrała sobie życie, aby w ten sposób pohańbić złą matkę męża.

Zapisujcie się na członków „Czerw. Krzyża”.

Obwieszczenie. 480

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 2 sierpnia 1922 roku do rejestru handlowego działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod № 1753. Firma przedsiębiorstwa: „Dom Komisowo-Handlowy „Wyzwolenie” Franciszek Bojaryński, spółka firmowo-komandytowa”. Przedmiot — organizowanie, prowadzenie, uruchomienie, względnie finansowanie wszelkich interesów i przedsięwzięć handlowych, zarówno jak i pośrednictwo w tym zakresie. Siedziba — m. Starosielce, pow. Białostockiego. Wspólnikami są: 1) Franciszek Bojaryński, zamieszkały w Starosielcach, ul. róg Wodociągowej i Kolejowej, № 2 i 2) Monika Milewska, zamieszkała w Małej-Jacwiesi, pow. Białostockiego. Kierownictwo sprawami spółki należy do wspólników firmowych, z których liczby w imieniu spółki działa Franciszek Bojaryński, jako Dyrektor spółki. W sprawie, dotyczących nabywania i pozbywania nieruchomości, wydawania weksli, czeków, zobowiązań, wydawania ogólnych pełnomocnictw w imieniu spółki winien podpisywać dyrektor z jednym z pozostałych wspólników firmowych. Korespondencje pocztową i telegraficzną, zwykłą i wartościową, przesyłki, listy przewozowe, obwieszczenia i papiery urzędowe odbierać może i kwitować każdy ze wspólników firmowych. Wspólnikami komandytowymi są: 1) Marja Manbergowa, zam. w Warszawie, ulica Piękna, Nr. 60, m. 3, z wkładem 100.000 mk., 2) Józefa Kusztelanowa, zam. w Warszawie, ul. Koszykowa, Nr. 75, m. 9, z wkładem 10.000 mk., 3) Jadwiga Zawadzka, zam. w Warszawie, ul. Aleje-Jerozolimskie, Nr. 21, m. 3, z wkładem 100.000 mk., 4) Konstanty Mauberg, zam. w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście, Nr. 99, m. 3, z wkładem 10.000 mk., 5) Szymon-Tadeusz Grądzki, zam. w Starosielcach, ul. Sienkiewicza, Nr. 27, z wkładem 130.000 mk., 6) Józef Pułkoński, zam. w Starosielcach, ul. Sienkiewicza, Nr. 41, z wkładem 40.000 mk., 7) Antoni Trofimowicz, zam. w Starosielcach, ul. Sienkiewicza, Nr. 41, z wkładem 20.000 mk., 8) Stanisław Rogowski, zam. Starosielcach, kolejowa szkoła Powszechna, z wkładem 30.000 mk., 9) Janina Pytłowa, zam. w Starosielcach kolejowa szkoła Powszechna, z wkładem 10.000 mk., 10) Nina Krajewska, zam. na stacji Starosielce, dom kolejowy, z wkładem 50.000 mk., 11) Marcin Sawek, zam. w Starosielcach, Ambulatorium kolejowe, z wkładem 100.000 mk., 12) Napoleon Kalszewski, zam. na stacji Mołodeczno, z wkładem 50.000 mk., 13) Jan Turecki, zam. w Białymstoku, ul. Kozłowa, Nr. 7, z wkładem 200.000 mk., 14) Antonina Malyszkówna, zam. w Białymstoku, ul. Warszawska, Nr. 6, z wkładem 50.000 mk. Przedsiębiorstwo jest spółką firmowo-komandytową, zawartą dn. 5 lipca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1755. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1756. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1757. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1758. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1759. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1760. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1761. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1762. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1763. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1764. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1765. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1766. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1767. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1768. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Pod № 1769. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

zrządów pocztowych wszelką korespondencją, zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, se stacji kolejowych i komor celnich, towary i ładunki i z otrzymywania kwitowań. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 25 lipca 1922 r. na czas 3-letni, z warunkiem automatycznego przedłużenia na dalszy 3-letni okres, o ile na 3 miesiące przed upływem terminu żaden ze wspólników nie zgłosi chęci rozwiązania.

Pod № 1755. Firma przedsiębiorstwa: „sprzedaż wody sodowej i cukierków, Mordko Rajgrodzki”. Przedmiot — sprzedaż wody sodowej i „słodocy. Siedziba — Białystok, ul. Sienkiewicza, Nr. 51. Właściciel Mordko Rajgrodzki, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza, Nr. 51.

W dniu 7 sierpnia 1922 r.

Pod № 1756. Firma przedsiębiorstwa: „Szejna Gotlib”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. S-go Rocha, Nr. 1. Właścicielka Szejna Gotlib, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, Nr. 1.

Sprostowanie. W Obwieszczeniu Wydz. Hip. Sądu Okręg. w „Dzienniku Biał.” z 9 lipca 1922 r. w poz. 3) zamiast „pod miejskim Nr. 1567” — ma być „pod miejskim numerem Nr. 1587”. 246

Zaś w Obwieszczeniu z 6 sierpnia 1922 r. w poz. 6) zamiast „za ul. Władysławowskim” ma być „za ul. Włodzimierskim”. 446

INFORMATO

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

Galeria i mody. Magazyn damskich ubrań A. Kozłowski, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

Dział Winno-kolonjalny. **Bracia Głowińscy** Rynek-Kościuszki № 9 polecają: pieczywo różnych firm, wódkę, likiery, wino, towary kolonialne, Waga na baby, wanilię, migdały, rodzenki i różne zapachy. Byłara, Mydła toaletowe „Pała”.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific BIAŁYSTOK ul. Sienkiewicza 5. regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki. Złatwi bezpłatnie prośby: 1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej; 2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Magazyn Sankiewicz, Lipowa 16. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. **Białystok, Rynek Kościuszki 9.** poleca skóry poszwiane chromowe, towar hamburski, glemy klaiery.

Emilja. Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki № 2.



Palta nieprzemakalne angielskie. Opony i kółka do rowerów. **Przebieg radia gumowe.** Zabawki. Chirurgiczne i inne wyr. gum.

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 30. Reprezentacja i skład fabr. **Berson-Kauczuk.**

Dom Handlowy.
Dom Handlowy Władysława Zagłoby
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.
Tel. 256. poleca: koks Górnośląski,
Zabrze, brykiety węglowe, wapno
kieleckie, cement, gips, papa dachowa,
oraz wszelkie materiały budowlane.

Skład olej, smarów, pokostów.
RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
wyłączni przedstawiciele zakładu fabryki
"DISEL-OIL" s-ka tech.-przem.
R. Godyński-Cwirko i s-ka sprzedawców
i detalicznie po cenie fabrycznej.

Wina wódki.
Jakaś biała. Wina owocowe. Skład
win i wódek. Rynek Kościuszki № 11.
Krawiec.

Winiarz.
Pierwszorzędna chrześcijańska pra-
cownia ubrania wojskowego i cywilnego
cechowanego majstra Wiesława Ma-
nowskiego. Przyjmuje obstarunki na

Placze i francusze wojskowe.
przez pol-
ta, kostiumy, futra, surduty, smokingi
cywilne i wojskowe z materiałów wta-
nych i pp. klijentów, na wyjątkowo i
szybko wykonanie robót wielkiej ilości
medal. Warszawa 1910 r. krzyż-honoro-
wy, Neapol 1915 r. Białystok, ul. Lipo-
wa dom Puchalskiego (naprzeciwko Go-
bora). Obstarunki wykonują się su-
miennie i punktualnie.

Księgarnia.
Księgarnia Rozmaitości z o. od
ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczni-
ki, dzieła naukowe literackie, społecz-
ne, techniczne, rolnicze, muzyczne, pa-
pier zeszyty przyb. i mat. pism. księ-
buchalter. 1 t. d. Hurt. de l.

Biura transportowa.
biuro P. A. (Transport Polski):
Kop. załad. 100.000.000 załad. wia-
transportowania ładunków lądem i wodą
w państwie i w granicy, ekspedycja,
cień, magazynowanie, ubezpieczenie, transpor-
tów, warianty, finansowanie zakupów,
komis, inkaso.

Wyroby żelazne.
T. Stępiecki i W. Stępiecki (dawn.
J. Szapiro, firma ogz. od 1843 r.), Rynek
Kościuszki Nr. 4, telef. 307.
Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane.
Osie wyrobu Bartelmisa, wielki wybór
naczyni kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i
Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność.
E. Godyński-Cwirko i s-ka, Oddział Bi-
łystok, Rynek Kościuszki № 15, instalu-
cje techniczne, polecają po cenie fab-
rycznej: żarówki, akumulatory, maszyny
wielkie, samochody, silniki, pompy,
młody, młody, okucia do drzwi i okien,
cement, wapno, gips, papa dachowa.

ALFA-LAWAL
Sp. techn. przem.
R. Godyński-Cwirko i s-ka.
Rynek-Kościuszki 15.

BIAŁYSTOK
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś Najpiękniejszy film świata wytwórni „Pathé-Jermoloff” w Paryżu produkcji 1922-23
BURZA
Wytwórny sensacyjny dramat w 7-miu aktach
o wielkim napięciu z najwybitniejszymi aktorami
Europy
Mozzuchin, Lissenko i Vanel
P.S. Obraz powyższy wykonany podług ostatniej techniki niewidzianej dotychczas na ekranach, wspaniałe zdjęcia nocne w Paryżu i Nicei.

BIAŁYSTOK
Kino
„MODERN”

Dziś Szczyt techniki filmowej.
3 p.t. Tajemniczy dom.
serja
Człowiek bez trwogi wielki film amery-
kański w 6 serjach
W roli głównej
Najsilniejszy człowiek świata **Elmo Lincoln „TARZAN”**
W tym akcie treść poprzednich serji.

Kamienie żółte
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym
(gdzie schodzą się żebra). Pobożenia w wątro-
bie. Skłonność do obrzeczki. Uryna ciemna i mętna lub też
bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach.
Objawy (późne). Wzdęcie i burczenie (podczas
w kłódkach). Bóle i zawroty głowy.
W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie
tylnej - w pasie - krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha,
rozpadanie żebra i parcie na kciżkę stołową. Brak tchu oraz
ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzął). Niekiedy wy-
młoty żółta, dręszcze, zimne poty, żółtaczka.
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
Lekarz - fizjolog **L. MIERZWA**, Warszawa, Nowy-Swiat 15.
50-1

ZMIENIA I USWA BEZ BÓLI
Cholekina i J. Mierzwski
Ataki w zupełności ustają.

SPODNIE 2800 Mkp.
gotowe
czarne w białe paseczki lepszy gatunek
Mk. 4200. Kortowe z welnianego mocnego
eleganckiego materiału w drobniutkie krat-
eczki Mk. 5500.
Ubrania gotowe haki amerykańskiej
wojsk. kolor, składające się z bluzy i spo-
dal Mk. 6500.
Gotowe marynarskie ubrania, mary-
narska spodnie z kamizelką z dobrego wel-
nianego trwałego, eleganckiego i modnego
materiału w drobniutkie krateczki we
wszystkich kolorach Mk. 22,000.
Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się
przy odbiorze) przesyłka 500 Mk. Przy za-
mówieniu 3 przedmiotów i więcej przesył-
ka nasza.
GWARANCJA: Towar, który się nie spodo-
ba, przyjmujemy dla zamiany lub zwracamy
pieniądze.
Prosimy adresować:
J. LUBKA, ŁÓDŹ 9.
3-1 450

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na
składzie a także dodatki do ma-
szyn, oraz reperacja i przeróbki
maszyn.
Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza № 12.
20-1 250

Grodzińskie.
Zgubiono dnia 4 b.m.
nad ranem na ul.
3-go maja pod N-rem
10, skózaną małą wa-
likę. Znalazca zech-
ce za wynagrodze-
niem, odnieść ją do
tego domu m. 3.
Młoda lub starsza
kobieta, uczciwa,
samotna, potrzebna
zaraz do dziecka i
sprzątania pokoi.
Waltenberg, Piaskowy
zaulek 14. 108
Przyjmuję wszelkie
roboty w zakresie
kreślenia i rysowania
wchodzące. Piaskowy
zaulek 14. Walten-
berg. 16-
Wydzierżawie sklep
z mieszkaniem
przy ul. Orzeszkowej
1. 50. Wiadomość na
miejscu. 150
Potrzebny jest lokal
na sklep przy ulicy
Dominikańskiej, li-
bła Batołóg. Ci,
co byłby chętni od-
stać taki lokal, pro-
szę się o laskawe
skierowanie swych
ofert pod adresem
R. Wojciechowski,
Wiłno, ulica Zaczysze 8
Zgubiono zaświad-
czenie wojskowe
demobilizacyjne, wy-
stawione na imię To-
masza Gzura, przez
P.K.U. Białystok.
Laskawy znalazca
zechce zwrócić je do
Redakcji „Dziennika
Grodzińskiego”,
poszukuje pokoju
przy rodzinie z u-
trzymaniem lub bez,
ewentualnie za lekcje.
Oferty do Redakcji
„Dziennika Grodz-
kiego” dla Nauczycielki. 162

IMEDYWAŁA OKAZJA!
Bliźki 2.000 Mk.
Szaliki 5.000
Sukate welniane 6.000
Sukate trykotowe 4.500
Palta letnie od 10.000
Peleryny jedwabne
Placze nieprzemakalne 15.000 Mk.
Palta zimowe z futrzanymi
kolierzami 25.000 Mk.
Poleca **EL. SZKIEŁ**
Moza N. 54, tel. 121-71.
Można zamawiać listownie.
Hurt i detali 477

Sprzedaj
Domów
prywatnych i handlo-
wych
Młynów
Majątków
Ziemskich
potrzebnych na Pomo-
rzu
A. M. Makowski.
Ajencja majątków i
hypotek
Tczew, ul. Sienkiewicza 5.
Telefon 9.
Tamże do nabycia o-
koło 800 obiektów.
10-1 471

Dr. Szacki
Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
530 Białystok. 26-1

Dr. J. Walewski
Szereby włosów,
skóry i weneryczne,
(oświetlenie cewki
i pęcherza).
Rynek - Kościuszki
№ 5 od 9-1 i 4-7.
4804 16-1

Doktor Gurwicz
Spec. chorób skóry, wenerycz-
nych i mieszczących.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od 9-1 i 4-7.
26-20 Białystok, Lipowa № 17. 4490

Doktor Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2611 Telefon 253. 26-21

Doktor Leon Kryński
specjaliz. choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 9-1 i 4-7.
4285 Białystok, Lipowa № 23-26-20

Doktor D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej
do 1-ej i od 5-7
wiecz. Białystok,
ul. Sienkiewicza 37
II piętro. 15- 3398

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2611 Telefon 253. 26-21

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Aistuz-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i miesz-
czące (205-914) od 10-12 i od 3-4 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
26-2 Białystok. 3521

Doktor Zofja Lew
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa № 1.

Wydawca: Jan Czubiński. **Redaktor naczelny:** Antoni Łabicki. **Redaktor odpowiedzialny:** Jan Szczepny. **Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc., ul. Warszawska 61**